

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnośnikiem miesięcznie	1,85 zł.
W agencji miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnośnikiem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych silną wykreśłą, przeszkod w nakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Posiłkowe konto makowe 301.082.

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejaka Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski”, Skryt. post. 33

Główny redaktor: Dionizy Kowalski.

Chojnice, piątek 24 października 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-lam od wiersza piąty lub jego miejsca 10 groszy — Rekl. na tekturze 3-lam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnyim rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 30% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tutejszej. — Za i minowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9. przed poł.

„Drang nach Osten“.

II.

W poprzednim artykule daliśmy jasny obraz przyczyn parcia Niemców na Wschód i środków, których używają na wyłobienie sobie przez Polskę drogi do Rosji. Równocześnie wykazywaliśmy ciężkie grzechy Ojców naszych, które dały podwaliny pod teraźniejszą niemiecką potęgę. W obecnym artykule wykażemy pokrótce, że obecna polityka polska w obec postępowania Niemców idzie w kierunku cofania się, a więc w kierunku dla naszej przyszłości i dla zabezpieczenia granic naszej Polski bardzo niebezpiecznym. W polityce mówi się, że jest to droga najmniejszego oporu. Hasłem takiej polityki jest, ażeby Niemców jak najmniej drażnić, by w ten sposób obłaskawiać ich sobie i robić z nich dobrych sąsiadów na zewnątrz i w kraju.

To jest najfałszywsza w świecie polityka, bo Niemiec jest człowiekiem siły i energii i dla tego liczy się tylko ze siłą, a łagodność i ustępstwa uważa za słabość i lekceważy je. Jeżeli zatem p. minister Grabski i p. minister Skrzyński zamierzają sprawę niemiecką rozwiązać przez proste ustępstwa dla naszych Niemców i jeżeli myślą, że w ten sposób zrozumią z Niemców lojalnych obywateli polskich i nazawsze ich z Polską zwiążą, to się grubo mylą i mogą naszą Polskę doprowadzić na bardzo a bardzo niebezpieczną drogę.

I my nasz rząd przed polityką ustępstw przestrzegamy. Przestrzegamy tem więcej, ponieważ spostrzegamy, że nasze centralne rządy niewiele się nauczyły w tych kilku latach, w których rządzą odrodzoną Polską. Nie umiały prowadzić, dotąd ani na Kresach Zachodnich ani na Kresach Wschodnich zdrowej trzeźwej polityki, podjętowanej rozumem i położeniem. Nie umiały prowadzić jednym słowem realnej polityki. Walczyły z mniejszościami uczuciem. Zamiast w początkach zabrać się z energią do wypełnienia tego, co nam Traktat wersalski dawał i pokasować własność niemiecką, ociągano się z tem, bo chiano Niemcom pokazać naszą dobrą wolę i dawano im do zrozumienia, że pragnie się im również udzielić jakichś tam doordziejstw z narodowościowej polityki, która miała podzielić Polskę na Litwę, Ukrainę itd.

Gdy zaś Niemcy zamiast uznania zaczęli uprawiać politykę podrywania całości państwa polskiego za pomocą „Deutschtumbundu“ i innych organizacji zaczęły ich naciskać, w czem Niemcy upatrywali znowu ucisk i zanosili na nas skargi do Ligi Narodów, i doprowadzili do tego, że my gospodarze w Polsce musieliśmy i musimy do dziś dnia bronić się w Lidze przed zarzutami jakobyśmy Niemców i inne mniejszości krzywdzili.

Tak nas oto Niemcy omotali naszymi ustępstwami w obec nich. Zamiast ich oskarżać, my sami jesteśmy w Lidze Narodów na ławie oskarżonych, że Niemcom wodę macimy. Oni tam robią się barankami, a my tymi drapieżnikami, którzy ich wstępili chcą. To są następstwa naszej łagodności w obec Niemców, i dla tego zupełnie słusznie potęp. to całe polskie społeczeństwo nowe ustępstwo ministra Skrzyńskiego w postaci komisji sędzianych, w których Niemcy mają rozstrzygnąć o optantach i o kolonistach, chociaż to uprawa czysto wewnętrzna nasza.

My chcemy żyć z Niemcami w zgodzie. O tem Niemcy bardzo dobrze wiedzą, ale na to potrzebują innych środków, ażeby Niemców do tego zmusić. Dobrocią i ustępliwością do nich nie trafisz. A ku temu potrzeba przede wszystkim domagać się od Sejmu, ażeby się pana ministra Skrzyńskiego zapytał, co rząd polski zamierza uczynić, ażeby Niemcy za-

przestały u siebie tej wścieklej agitacji, jaką uprawiają zwłaszcza na pograniczu, ku oderwaniu od Polski Korytarza pomorskiego i Górnego Śląska?

Nasze dalsze postępowanie ku Niemcom w Polsce musimy bowiem uzależnić od tej polityki, jaką Niemcy w obec Polski u siebie w Niemczech prowadzą. Tak Sejm jak rząd polski powinni nareszcie zrozumieć, że tego wymaga honor Polski. Jeżeli my tu Niemcom będziemy robili ustępstwa, do czego się zabiera minister Grabski, a nie będziemy liczyli się z tem, co oni zagranicą z nami wyrabiają, natenczas zasługiwać musimy na lekceważenie zagranicą. To musimy sobie otwarcie powiedzieć. Zagranicą lekceważy dotąd całą naszą politykę, bo każdy, kto ma zdrowe klepki, ten widzi, że my żadnej jasnej, rozsądnej polityki dotąd nie prowadziliśmy, ani na wewnątrz, ani na zewnątrz. Ani w obec siebie, ani w obec mniejszości, ani w obec Gdańska, ani Prus Wschodnich. I zanoszą się na to, że nas pomruk zagranicy o Korytarz pomorski i Górny Śląsk również rozum nie nauczy. Zamiast upatrywać bowiem w agitacji za oderwaniem Korytarza pomorskiego następstwa wprost dziecinno mazażowej polityki w obec Gdańska i Prus Wschodnich i zająć obecnie męskie stanowisko, to wygląda zatem, jakbyśmy się chcieli przyoblekać w zającą skórę.

W obec tej polityki my tu staniemy frontem. Jeżeli Anglja i Niemcy chcą Korytarz Pomorski rzekomo dla tego, że muszą mieć połączenie z Prusami Wschodnimi, to my w takim razie wywiemy hasło: Oddajcie nam Gdańsk, ziemię złotowską, Warmię i Mazury. Rząd i Sejm mają obowiązek rozumieć, że Traktat wersalski nie jest świstkiem papieru, ani Polska nie jest kawałkiem sukna do rozrywania. Naród polski a przedewszystkiem społeczeństwo pomorskie ma prawo wymagać nareszcie od rządu, ażeby zaczął prowadzić politykę taką, która z tej Polski przestanie zagranicą robić jakąś bezwartościową szmatę.

Spółceństwo pomorskie ma prawo wymagać od rządu, ażeby je we wysiłkach o zachowanie Pomorza przy Polsce poparł należycie. Ażeby zatem, zanim zabierze się do jakichś jeszcze ustępstw w obec Niemców tutejszych zagwarantował nam ich lojalność. Bo robić Niemcom ustępstwa, a nie wystąpić równocześnie przeciw wścieklej niemieckiej zagranicznej naganie na Polskę będzie równoznaczne ze zaprzeczaniem interesów Polski w jej najważniejszej ziemi, jaką jest ziemia pomorska. Kto tego we Warszawie nie rozumie, niech pilnuje swego dawniejszego rzemiosła, ale niech nie urządza dalszych eksperymentów z Polską, którą się ponieważa już od samego jej odrodzenia.

Pożyczki nam nie dają Amerykanie. Wszyscy ją dostają, jeno nie Polska, bo niema porządku na granicach i niema ustalonych stosunków, jak posiadają bankierzy i korespondenci, piszący z Polski do gazet amerykańskich Maluczko, a z łaski nikogo więcej, jak naszych miarodajnych polityków warszawskich i partyjnych doktrynerów w Sejmie, podobne niepokoję pograniczne zapanują na naszym Pomorzu.

Powtarzamy, tyż z Niemcami chcemy w zgodzie, a że z nimi żyjemy dość dobrze tego świadkiem był dzielny ich udział w przewręciu p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Ale nreszcie mamy prawo wymagać w obec nich, jak w obec innych mniejszości polityki, która ma grunt pod nogami, która da im to, co im należy, o ile im się jeszcze w ogóle coś należy, ale która to polityka będzie nareszcie jasno wiedziała, czego chce i która nie będzie w sprzeczności z godnością Polski jako państwa narodowego.

Ze tam we Warszawie nie umieją mierzyć naszej polityki miarą polską, a e jakąś miarą „nowej orientacji“ europejskiej, tego dowodem jest telegram, że jeden z posłów radzi prowadzić politykę na prawo, drugi radzi jednak iść trochę na lewo. Zawsze to szło! Zamiast opierać się na tem, czego Polska potrzeba i tą miarą mierzyć, mierzą miarą Europy. Tymczasem Włochy, Francja, Anglja, Niemcy, Danja mierzą politykę swą w pierwszym rzędzie polityką potrzeb własnego kraju, a potem dopiero pyta, co tam w świecie słychać i jak się w dalszym ciągu w obec Europy urządzać. Bądźmy przekonani, że nie tylko Europa, ale nawet Francja nie nam nie da, jeżeli my nie przestaniemy być zającami, który wiecznie za przyjaciółmi się ogląda, a sam własnymi siłami bronić

się nie potrafi. Bo tak jak zając przy jego wielu przyjaciółach psy zjadły, tak i nas zjedzą, jeżeli my będziemy się oglądali wciąż po za okno, a nie będziemy pilnowali więcej naszego polskiego domu, a w tym domu owej izby, która nas zaopatruje w powietrze, to jest Pomorza.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Na razie są nasyćeni.

Kancelerz Marx przyjmował na osobnym posiedzeniu przedstawiciela gazety francuskiej „Petit Parisien“ i wywnętrzył się przed nim z uczuć do Francji. Kancelerz zapewnił, że odkąd Francja zaczęła oddawać Niemcom zagłębie Ruhry, to Niemcy nie żywią do Francji dawniejszej niawistości. Kochać to jej naprawdę nie mogą, ale im więcej Francuzi będą opuszczali zagłębie Ruhry, tem łaskawiej będą Niemcy z Francuzami gadali. Przedewszystkiem podobają się Niemcom, że Francuzi wycofali się z Dortmundu. Podobają się też Niemcom, że Francuzi przyznali im pożyczkę. W obec tego Niemcy będą prawdopodobnie długi płacili. Tu kancelerz westchnął i powiedział, że ciężko przyjdzie Niemcom długi płacić, ale dotrzymają umowy londyńskiej, byle Francja dotrzymała ze swej strony również swych przyrzeczeń.

Mówił też kancelerz o Lidze Narodów. Z Ligą — mówił kancelerz — to już będzie gorzej, i Niemcy nie pragną do niej należeć, bo musiałby tam być bezustannie świadkiem swego upokorzenia. Toć Liga Narodów przyjęła obecnie na siebie obowiązek kontroli niemieckich zapasów wojennych i niemieckiego wojska i o tem będzie tam teraz ciągle mowa. Jakże ucho niemieckie mogłoby wytrzymać te narady.

Tak mówił kancelerz. Chytry polityk. Francuz miał się z jego wywodów domyślić, że skoro Francuzi oddali Niemcom Ruhre i skoro dali im pieniądze, ażeby sowskim sposobem mogli swe długi płacić, to powinni teraz nie kazać zaglądać Lidze Narodów do swych wojskowych zakładów i do tego, czy będą fabrykować nowe armaty, karabiny, proch i czy będą powiększać wojsko, Liga Narodów na to się zgodzi, natenczas będzie można z nią pogadać, czy można do niej przystąpić lub nie.

Kancelerz był jeszcze delikatny w swych wywnętrzeniach. Dalej zaszedł jego minister spraw zagranicznych a dawniejszy kancelerz Stresmann. Ten na zjeździe swej partji oświadczył, że Niemcy nie mają ochoty gadać z Ligą Narodów w sprawie kontroli wojskowej i innych spraw, dopóki się rozbrojone. Dalej uważają Niemcy, że dopiero wtenczas mogą się czuć zobowiązane do dotrzymania umowy londyńskiej, gdy nietylko zagłębie Ruhry będzie im całkowicie zwrócone, ale gdy nawet Północną Nadrenję otrzymają z powrotem.

O jak Niemcy hardziej! Jeszcze drobnej części długów swych wojennych nie oddali, a już żądają nawet Nadrenję z powrotem. Nieźle mają w głowie Niemczaki. A gdy im wszystko oddadzą, wówczas powiedzą: A teraz to się najpierw zastanowimy, czy nam jeszcze tyle zbędzie, ażeby nam długi płacić?

Boleści porodowe.

W Serbji nie mogą się jakoś dogadać ze sobą poszczególne zjednoczone ze sobą szczypty Serbów, Chorwatów i Słowenów. Długowiekowa niewola zmieniła ich kulturę, światopogląd, religję tak, że obecnie nie mogą się ze sobą zgodzić. Przewódca Chorwatów Radic tak dalece się rozjątrzył, że pojechał nawet do Moskwy po natchnienie i błogosławieństwo. Ale wrócił lepszym, a jeżeli pojechał, bo zapomniał o republice, o międzynarodowe chłopskiej, którą chciał popierać w myśl programu chłopskiego, a za to poszedł do króla, ukorzył się i postanowił znowu pracować dla wzmocnienia całości rowej wielkiej ojczyzny serbskiej. Ale sprawa z tem wzmocnieniem idzie bardzo opornie. Telegrafują bowiem, że układy o wspólne ministerstwo nie kleją się jakoś. Radic i jego stronictwo grożą, że zerwą układy, gdy im centrala belgradzka ustępstw nie poczyni. Ale obserwacji nie myślą już teraz toczyć walki z monarchją, lecz domagają się różnych praw w Sejmie i przy wojsku.

Wielka pożyczka francuska.

Amerykański miliard Morgan bawi w Paryżu, ażeby wraz z innymi amerykańskimi bankierami

Kurs złotego

z dnia 22. 10. 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,21 1/2 złotych
	100 złoty =	166 3/4 gułd. gđ.
Warszawa:	1 dolar =	5,21 złotych
	1 gđ. gułd. =	0,93 3/4 złotych
Harki rentowe =		1,25 złotych

układać się o zawarcie francuskiej pożyczki na 200 milionów. Bankierzy wyrażają nadzieję, że pożyczka francuska będzie miała takie same powodzenie, co niemiecka. Niemieckie gazety każą sobie telegrafować, jakoby Amerykanie radzili pożyczkę uskutecznić w dniu 11 listopada jako w rocznicę zawarcia rozejmu, co świadczyłoby o tym, że pomiędzy Francją a Niemcami nastąpiło pojednanie. Francuzi nie chcą o tem słyszeć, ponieważ upatrywali w tem rodzaj upokorzenia i poniżenia ze względu na postępowanie, na jakie sobie Niemcy pozwalali z okazji płacenia długów.

Francuzi wyrażają nadzieję, że teraz, gdzie Niemcy otrzymają tyle set milionów pożyczki, znacznie im się dobrze powiodzie. Fabryki będą się znakomicie rozwijały, przemysł również, tak że Niemcom będzie jak pączkowi w masle, Niemcom nie podoba się to, że Francuzi tak o nich piszą, ponieważ upatrują w tem zagładanie do ich kieszeni. Podejrzują Francuzów, że rozmyślnie szerzą takie wiadomości o dobrobycie niemieckim, ażeby wymusić od Niemców tem więcej pieniędzy i przedstawić ich jako gałganów, gdyby płacić nie chcieli.

"Precz z królem hiszpańskim"

Z okazji niepowodzeń w Marokko zaczyna się naród hiszpański niepokoić, a przeciwnicy monarchii podnoszą obecnie głowę i rozpoczynają na dobre agitację za zwołaniem króla i za republiką. Ta agitacja zasługuje na uwagę przede wszystkim dla tego, że na czele przeciwników monarchii stanął głośny pisarz hiszpański Blasco Ibanez, który za wroga dla republiki agitację został wygnany z kraju i obecnie w Paryżu rozpoczął w gazetach agitację przeciwko obecnemu rządowi a przede wszystkim przeciwko królowi Alfonsovi. Obecnego kierownika rządu generała Primo de Rivera nazywa strasznym szkodnikiem kraju, który pod jego rządami dochodzi do ruiny, zaś króla nazywa szulerem, rozpustnikiem, człowiekiem zwyrodniałym, fałszywym, który nie umie prowadzić uczciwej polityki ale zaprzęda kraj raz Niemcom to Francuzom, byle wychodziło to nie na dobre kraju, ale przedewszystkiem na dobro monarchji. Zamiast zaś troszczyć się należycie o rządy kraju, to król z Riverą uprawia hulanki i rozpustę. Ibanez powiada, że Hiszpanję może ocalić tylko republika.

Niemia rozkoszy bez wódki.

Norwegia była pierwszym krajem w Europie, który zakazał u siebie sprzedaż wódki. Wolno jest sprzedawać tam alkohol tylko jako lekarstwo. Doktorzy mają się tam wskutek tego bardzo dobrze, bo bezustannie muszą zapisywać krople alkoholowe na naprawę żołądka w mniejszej lub większej ilości, ale i do dektorów zaczyna wchodzić coraz bardziej się mięszać, tak że narodowi norweskiemu zaczyna przebieierać się cierpliwość i robią obecnie ze sprawy alkoholowej pierwszorzędną sprawę państwową. Tak pierwszorzędną sprawę państwową. Bo w poniedziałek odbywały się w Norwegji wybory do parlamentu pod hasłem: czy Norwegja ma trzymać nadal dotychczasową ilość wojska czy nie? Dalej czy zakaz sprzedaży alkoholu ma być nadal zatrzymany, czy ma być zniesiony?

Najciekawszem z tego wszystkiego, że chytra prawica postawiła sprawę picia wódki jako swój program wyborczy i kto wie, czy nie uzyska wskutek tego większości. Lewica i centrum domagają się skasowania dotychczasowego wojska na wzór Danji i zatrzymania zakazu sprzedaży wódki.

Wybory nie będą teraz wiedzieli, na kogo głosować. Jeżeli będą głosowali za skasowaniem wódki, to muszą głosować równocześnie za utrzymaniem wojska. Jeżeli zaś będą głosować za skasowaniem wojska i zaprowadzeniem oszczędności, to znowu zakaz alkoholu zostanie w prawie. Tak źle i tak niedobrze.

Walka o Prezydenta w Ameryce.

Dnia 4 listopada odbędzie się w Ameryce jak wiadomo wybór nowego Prezydenta. Zwykle występowały tam do zapasu dwa stronnictwa republikańskie i demokratyczne. Tym razem przyłączyło się trzecie stronnictwo, tak zwane postępowe, które niczem więcej nie jest, jak zakapturzona międzynarodówka w rodzaju międzynarodówki angielskiej, ażeby osłabić potęgę i zwartość narodu amerykańskiego. Już to podpada, że właśnie mniejszości tego postępowego kandydata, którym jest Lafollette, a więc Niemcy i Żydzi, popierać pragną.

W obec tej agitacji amerykański Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Hughes oświadczył się za stworzeniem bloku republikańsko-demokratycznego dla zwalczania kandydatury postępowej.

Duńscy o Polsce i jej przemyśle.

W zeszłym tygodniu powrócił do swej ojczyzny delegacja duńskiej Rady przemysłu pod przewodnictwem dyrektora p. Petersena. Delegaci kazali w poselstwie duńskim oświadczyć że są zachwyceni przyjęciem i gościnnością, jakich doznali w Polsce. Wyrazili się również z jak największym uznaniem o Targach Wschodnich, w których w przyszłym roku weźmie Danja prawdopodobnie udział. Oprócz tego nawiązali

Duńscy stonanki z poszczególnymi firmami polskimi i postanowili jeszcze przed Nowym Rokiem utworzyć własne przedsiębiorstwo. Podróż Duńczyków wydała pomyślne owoce, bo obie strony będą teraz wiedziały, jaki wzajemny handel mogą ze sobą prowadzić.

Nowy spis na rząd niemiecki?

Z Bawarii donoszą, że wśród hitlerowców panuje jakaś gorączkowa robota, tak że obawiają się nowego spisku. Rząd trzyma wskutek tego w pogotowiu wszystkie swe siły zbrojne, ażeby stłumić w zarodku wszelkie usiłowania ku zbrojnemu powstaniu. Stwierdzono, że Hitler kieruje ze swego więzienia całym ruchem hitlerowskim, tak, że obawiają się go wypuścić właśnie dla tego, że wszystko jest przygotowane do zbrojnego wybuchu. Wszystkiem tem kieruje potajemnie Ludendorff, który jest głównym komendantem organizacji Hitlera i potrafił przyłączyć do nich przeróżne tajne bojówki niemieckie, a zwłaszcza "Stahlhelm."

Już dzielą skórę niedźwiedzia.

W początkach listopada odbywał się będzie w Paryżu konferencja ministrów skarbu państw sojusznicych. Będą rozrachowywali koszty zajęcia Rubry, koszty zajęcia Nadrenji i przedewszystkiem dzielić będą sumy, płynące z wykonania planu Dawesa, a więc sumy długów niemieckich. Niewiele to tam pewnie jest dotąd tych długów niemieckich, a pytanie, jak to jeszcze będzie z tem placeniem w najbliższej przyszłości. A nuż się Niemcy zawezmą i oświadczą, że nie placą, bo wojny nie wywołali. Ohyba urządzi nową konferencję i ugłaskają czemkolwiek Niemców.

Belgia a Niemcy i Liga Narodów.

Rząd belgijski dał Niemcom odpowiedź na ich warunki, pod jakimi wstąpiłby do Ligi Narodów. Rząd belgijski odpowiedział im tak samo, jak odpowiedział rząd francuski. Niema nie przeciwko temu, ażeby Niemcy byli członkiem Ligi Narodów, ale na równych prawach z innymi. Niemcy bowiem nie chcą zrozumieć, że doznali wielkiej łaski, że ich w ogóle dopuszczają do Ligi Narodów jako członka, który swych obowiązków dotąd nie wypełnił.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Niemiecki socjalista w Polsce o naszej gospodarce.

Posel niemiecki Uta zamieszcza w gazecie "Volksfreund", wychodzącej w Łodzi artykuł o naszym położeniu gospodarczym. Wszystko on tam ładnie pisze, że musimy zaprowadzić jak największe oszczędności, rozpuszczać nadlicznych urzędników państwowych, ale wychodzi z niego równocześnie Niemiec, który twierdzi, że mamy zaprzestać z podszuczaniem obywateli przeciwko sobie, że mamy zaprzestać z bajdami, jakoby Polska miała prawdziwą polską większość w kraju. Należy zatem zaprowadzić prawdziwe równoprawienie obywateli, pozawierać zdrowe układy z państwami zagranicznymi, uregulować różnice cen pomiędzy przemysłem a rolnictwem itd.

Dalej radzi poniechać zagorzalości narodowej i jezulickiego fanatyzmu i starać się o dobrych urzędników, bo właśnie te grzechy doprowadziły na wschodzie do obecnego roznamietnienia mniejszości przeciwko Polsce. Dalej radzi p. Uta rozpuścić wojsko, bo go i tak za mało mamy na obronę granic przed najazdem a żołnierze niechby lepiej pomnażali dorobek w kraju.

Posel Uta chciałby dobrze radzić, ale jak każdy Niemiec strzeła kulą w płot. Zamiast żądać od nas rozpuszczenia wojska, niech wpierv zażąda od swych landsmanów, a przede wszystkim od swych współbraci socjalistycznych, ażeby zaprzestali agitacji przeciwko oderwanemu byłego zaboru pruskiego od Prus. Inaczej musimy pocztytać domaganie rozpuszczenia wojska za obłądę, by nas nieprzygotowanych tem wygodniej napadł.

Gdzie u nas jest podszuczanie? Ohyba u Niemców i mniejszości naszych, którzy wprost umyślnie oś wyjadają, ażeby podszczuwać przeciwko nam. Gdyby bowiem naszym rodakom w Niemczech, albo Rusinom w Rosji było chociażby tylko w dziesiątej części tak dobrze, jak Niemcom i Rusinom w Polsce, to jedni i drudzy dziękowali by Bogu nawet na kolanach.

Niedawno zresztą udowodniono kłamstwa jakimś Niemcowi w Prusach, który na zjeździe gadsł o przesładowaniu Niemców w Polsce, a gdy mu posel Łypacowicz udowodnił, jak jest w rzeczywistości, zaczął się uniewinniać. Powiedźcie lepiej Panowie prawdę do wam chodzi o zrobienie z Polski państwa narodowościowego, ażeby ją tem prędzej rozredzić pomiędzy Niemcy a Rosję. Tego się nie doczekacie, a do czekacie się za to, że my z mniejszościami w obec zagranicznej agitacji będziemy musieli inaczej postępować.

W obronie biednych i ucisnionych.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" w Krakowie występuje w obronie byłych emerytów austriackich.

Powłada on, że skoro rząd polski przyjął na siebie obowiązki byłego rządu austriackiego, to powinien emerytom to płacić, co im dawniej płacono, a nie gorzej. Rada ministrów, która uchwaliła to krzywdzące rozporządzenie, powinna je jak najwcześniej naprawić, by z tego nie wyniknął europejski skandal, gdy sprawa dostanie się do Ligi Narodów.

Jeżeli to się mówi o urzędnikach, to oó tu dopiero mówić o niższych funkcjonarjuszach byłych państw zaborezych? W tej sprawie pisze "Dziennik Bydgoski". Wdowa po funkcjonarjuszu kolejowym, który wysłużył pełne 20 lat, pobiera miesięcznie aż... 28 zł. 50 gr.!! (Za październik dostała po 13 zł. 15 gr.) Czy to aby nie kpiny z ludzi, z pracy i z służby?! Co ci ludzie mają robić, jeśli są już starzy i zdarli siły na służbie, — dokąd iść, gdzie walczyć o sprawiedliwość i prawo do dokonania swego doczonego życia w sposób ludzki??

Cyfrы mówią za siebie, krzycząco świadczą — uzasadniać tych krzywd nie trzeba! Niech z tych cyfr wyciągną wskazówki sfery miarodajne.

Ze sowietami należy nareszcie po polsku gadać.

Wspominaliśmy już o napadzie bandyckim, jakiego dopuszczono prawie równocześnie w Piotrogradzie i Moskwie. Było to z wieczora i w nocy z 17 na 18 bm. W Piotrogradzie napadli złoczyńcy na pierwszego sekretarza poselstwa p. Adama Czarnowskiego i członka komisji specjalnej p. dr. Marjana Morelowskiego, zaś w Moskwie napadli na Adama Hurkę Romęjkę i Jana Piotrowicza. Nikt na szczęście poważnie nie ucierpiał.

Do poselstwa zgłosił się natychmiast kierownik wydziału polsko-bałtyckiego z Komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych Stein, ażeby posła przeprosić za napad. Ale pomimo to przedstawiciel poselstwa p. Wyszyński zaprotestował energicznie przeciwko napadowi, wysyłając równocześnie raport rządowi polskiemu. W imieniu rządu sowieckiego wyraził p. Kopp serdeczne ubolewanie z powodu tych zająć i zapewnił, że będzie przeprowadzone jak najenergiczniejsze śledztwo.

Należy nareszcie ze sowietami gadać energicznym językiem. Powoli dosyć mamy tego sowieckiego bandytyzmu.

Zjazd radykałów we Francji.

Donosiliśmy, że we Francji w miejscowości Boulogne sur Mer odbywał się międzynarodowy zjazd politycznych stronnictw radykalnych, w którym brały udział partje lewicowe ze 16 państw. W zjeździe utworzono międzynarodowy komitet wykonawczy, do którego wstąpił jako przewodniczący Ferdynand Buisson z Francji, jako sekretarz generalny Berendsen z Danji i 6 wiceprezydentów, z którym jeden, niejaki dr. Motz, jest przedstawicielem Polski.

Kronika miejscowa.

CHOJNICIE, dnia 23 października 1924 r.

— **Kto pragnie zapoznać się z piśmem naszym, niechaj nam adres swój nadać, ażebyśmy mogli mu takowe przez pewien czas wysłać bezpłatnie.**

— **Wydzierżawienie rybołówstwa** w jeziorach państwowych. Państwowe Nadleśnictwo Kłosnowo, stacja i poczta Powalki, pow. Chojnice wydzierżawi na lat 12 począwszy od 1 października br. w drodze pisemnej submisji prawo rybołówstwa w następujących jeziorach: Małe Gacno w leśnictwie Funka, Wielkie Gacno w leśnictwie Bachorze, Główka w leśnictwie Bachorze i Wielkie Krzywec w leśnictwie Drzewicz, łącznie 70,556 ha powierzchni wodnej. Pisemne oferty należy przesyłać najpóźniej do dnia 4 grudnia br. do kancelarji Nadleśnictwa Kłosnowo, gdzie w tymże dniu o godz. 10 przed południem nastąpi otwarcie ofert.

— **Zaopatrzyć się we wodę!** Elektrownia miejska ogłasza, że z powodu czyszczenia zbiornika wieży wodnej miasto pozostanie bez wody od czwartku, 23 bm. godziny 8 wieczorem do piątku, 24 bm. godziny 8 rano. Poleca się zatem na noc tę zaopatrzyć się we wodę, aby mieć ją pod ręką na wszelki wypadek.

— **W Zakładzie dla krajowych ubogich** w Chojnicach jest możność wyuczenia trzech chłopców w warsztacie trawickim i trzech szwskim. Po pół roku można dalszych dwóch chłopców umieścić. Nauka trwać powinna 4 lata przy wolnem utrzymaniu. Ożcież powinni dostarczyć rodzice wzgl. opiekun, lecz przy wyzwoleniu otrzymali by chłopcy jedno wyekwipowanie bezpłatnie.

Panowie Sołtysi i Naczelnicy obszarów dworskich, w których gmiech są chłopcy kalecy w wieku ponad lat 14 oraz opiekunowie i rodzice takich chłopców mogą się zgłosić do Powiatowej Rady Opieki Społecznej w Starostwie Rzemiosło da im pawny obłeb i zapewni im byt niezależny.

Keszule męskie i kalesony,
kamizelki trykot. od 9,50 zł.
pocz., swetry, szale, czapki

Trykotaże we wielkim wyborze
Ludwik Rasch
Chusty, plety i chustki na głowę.

Majtki damskie i podstanki,
damskie jaczki i kamizele,
swetry dziecięce i ubranka.

Wielka manifestacja przeciw zachciankom niemieckim odbędzie się w niedzielę w południe pod gołem niebem na placu przed ratuszem. Manifestacja ta połączona zostanie z uroczystością na cześć Sienkiewicza. W tej sprawie odbyło się w ubiegłą środę ogólne zebranie obywateli, na którym uchwalono powyższą manifestację, która odbędzie się o godz. 1 w południe przy udziale wszystkich miejscowych organizacji i towarzystw z sztandarami. Wprzód oddaną zostanie cześć śp. Sienkiewiczowi, a w końcu przyjętą zostanie rezolucja z protestem przeciw zakusom niemieckim ku oderwaniu nam Kresów Zachodnich. Bliższy program podamy.

W sobotę przed południem o godz. 8 odbędzie się dla wojska w kościele gimnazjalnym uroczysta żałobna msza św., na którą wojsko zaprasza przedstawicieli władz i towarzystw. O godz. 9 przed południem na rynku oddawane zostaną honory wojskowe śp. Sienkiewiczowi przez tutejszy batalion. Batalion sprezentuje broń, odda salwy honorowe i w końcu wezwie się wszystkich obecnych na rynku do zdjęcia nakrycia głowy na przeciąg 3 minut dla oddania czci prochom śp. Sienkiewicza, które w tym właśnie czasie wprowadzone zostaną do kraju.

Licytacja uszkodzonego domu W czwartek, dnia 30 paźdz. odbędzie się w Jastrzębcu pow. Sępólno, we dworze o godz. 12 licytacja na sprzedaż uszkodzonego domu robotniczego na różbiorce. Zadatek wynosi 100 złotych. Bliższe wyjaśnienia udziela Pow. Urząd Ziemiński w Chojnicach.

Submisja drzewa. Państwowe Nadleśnictwo Czernsk, pow. Chojnice sprzedaje przez submisję dnia 3 listopada br. 363 m³ dłużyc sosnowych z wyrębów br. w 3 losach. Bliższe szczegóły w biurze Nadleśnictwa.

Baczność rolnicy! Pomorskie Towarzystwo Rolnicze zwraca uwagę członkom Kółek rolniczych, że na mocy rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 2 października rb. rolnicy nasi, poszkodowani klęską wygnięcia czynin, mogą otrzymać ulgi w sprawie podatku majątkowego a mianowicie odroczenie podatku do 1-go października 1925 r. i te I i II raty w wypadku, gdy zbiory w roku bieżącym nie przekraczają 40 proc. zbiorów w r. 1923, tylko II raty o ile zbiory wynoszą 40 do 60 proc. zbiorów z roku 1923.

Ulgi będą udzielane właścicielom gospodarstw do 43 ha na wniosek władz gminnych przez Urzędy podatkowe, właścicielom gospodarstw, ponad 43 ha do 300 ha przez specjalne komisje przy Urzędach podatkowych na wniesione prośby płatników. Właściciele gospodarstw ponad 300 ha mogą otrzymać odroczenie płatności tych rat podatku majątkowego w razie, że wykażą się zaświadczeniem Urzędu ziemskiego o zgłoszeniu części gruntów do parcelacji na pokrycie podatku majątkowego.

Wnioski władz gminnych, jak również i prośby płatników winny być złożone do Urzędów skarbowych przed dniem 1 listopada rb.

Kuratus ks. Putynkowski opuszcza tu. Zakład Poprawczy i udaje się na takie stanowisko do Zakładu dla abłąkanych w Kochorowie pod Starogardem. Na jego miejsce przybywa do nas ks. wikary Niklewski z Kościerzyny, którego w „Pomorzu ninie” tak oto żegnają: Ks. wikary Niklewski, który przez pięć lat pełnił swój urząd wikarego przy kościelnej farze, opuścił Kościerzynę, udając się na nowe stanowisko kuratusa przy Pomorskim Zakładzie Poprawczym w Chojnicach. Ks. Niklewski brał żywy udział w pracy społecznej nie tylko w zakresie swej parafii i swego urzędu, ale wszędzie, gdzie dobro społeczne wymagało dzielnej głowy i zyciowego serca. Jako prezes miejscowego Tow. Czyt. Lud. i członek Polskiego Czerwonego Krzyża, ks. Niklewski zyskał sobie szacunek i miłość tych, z którymi miał sposobność współpracować i obcować. W chwili, gdy opuszcza nas ks. Niklewski, życzymy mu, aby i na nowym stanowisku w Chojnicach tak łatwo zjednywał sobie serca, jak to miało miejsce w Kościerzynie, a niewątpliwie przez to mozolna praca nie będzie tak dokuczliwą.

Izba karna na wtorkowym posiedzeniu rozpatrywała sprawę przeciw tut. właścicielom mleczarni o podbijanie cen na masło. Na ławie oskarżonych zasiadali pp. Wyrsoch, Głowczewski, Pruszek, Stachnik i pani Leo. Oskarżenie zarzuciło im, że podwyższyli swego czasu cenę masła na 4 000 000 mkp. za funt — akolwiek ceną rynkową wynosiła wówczas 2 800 000—3 000 000 mkp. — Obwinieni tłumaczyli się, że oddawali masło poniżej kosztów wyrobu, to znaczy, że chcąc zarobić, musieli zbywać to masło jeszcze po wyższej cenie — mogąc dochodzić do 6 000 000 mkp. Wedle przedstawień obwinionych, potrzeba do wyrobu 1 funta masła 15 do 17 i pół litr. mleka — zależny od mleka, jaką ona ma zawartość tłuszczu. Szczególnie p. Głowczewski wychodził z tego założenia, że masła rynkowe może być o wiele tańsze, gdyż ma tylko 50 proc. tej wartości, jaką ma masło z mleczarni. Na wniosek obwinionych i p. Prokuratora, sąd odroczył sprawę celem przywołania rzeczoznawcy, — zarazem przychylił się sąd do wniosku obwinionych o przybranie sobie z ich strony również p. barona Larchenfelda jako rzeczoznawcę.

Państwowe Gimnazjum urzędują w sobotę, dnia 25 bm., o godzinie 11 i pół na auli gimnazjalnej obchód ku uczczeniu pamięci Henryka Sienkiewicza, na który przyjaciół literatury narodowej uprzejmie zaprasza.

Państwowa Szkoła Handlowa. Rozporządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 1 października zostały Państwo-

we Kuray Handlowe w Chojnicach przemianowane na Państwową Koadunkacyjną Szkołę Handlową w Chojnicach.

Jest to pierwsza i jedyna Państwowa Szkoła handlowa na Pomorzu.

Komenda Okr. XII. Policji Państwowej przydzieliła tut. Komendzie Policji jeden motocykl. Biorąc pod uwagę tut. trudne warunki komunikacyjne sprawi ów motocykl w zakresie działalności służby policyjnej cenne usługi. Widać jednak, że poczyna się zaopatrywać oddziały służby bezpieczeństwa w niezbędne w dzisiejszych warunkach środki techniczno-komunikacyjne. Niewątpliwie z biegiem czasu rozporządzać będzie policja więcej rodzaju pojazdami, co przyczyni się poniekąd do owocnej pracy naszej młodej i sprężystej straży bezpieczeństwa publicznego.

Proces prasowy. Przed Izłą karną toczył się w środę proces przeciw redaktorowi pisma naszego p. Dyonizemu Kowalskiemu o znany artykuł, przedrukowany w styczniu br. z „Wiarusa Pol.”, wytykającym grzechy urzędnikom małopolskim, i o zamieszony w tym samym numerze żart, odnoszący się do wywieszenia chorągwi na sądzie z okazji śmierci śp. prezydenta sądu apelacyjnego w Toruniu Szumana. Oskarżonego bronił dzielnie mscensis p. Kopiciki. Oskarżycielem był aplikant sądowy p. Bieszk. Za artykuł z „Wiarusa” został p. Kowalski uwolniony. W żarcie dopatrzone się zniewagi sądu i skazano redaktora na 10 złotych grzywny. Wdrożoną zostanie apelacja.

O tym procesie napiszemy w następnym numerze więcej.

Pan Wirkus mający skład mleka przy ulicy Młyńskiej 20 donosi nam, że u niego jest mleka podostatkiem i że nie potrzeba u niego czekać w ogonku na mleko i marznąć.

Dzień 3 listopada wolny od nauki. Ministerstwo oświaty zwraca uwagę, że z powodu przeniesienia w roku bieżącym Dnia Zadusznego na dzień 3-go listopada, dzień ten będzie wolny od nauki szkolnej.

Targ tygodniowy z środy z dnia 22 października był również dobrze z wszystkim obelany: Ceny były następujące: masło 2—2,30 zł., jaja mendel 1,90—2,30 zł., szczupaki funt 1 zł., plotki duże 60 gr., małe 50 gr., kurczaki 15 gr., jabłka 30 i 40 gr., gruszki 30—40 gr., orzechy 90 gr., młode kury 1,50 zł., kury 2 zł., kaczkę 3,50—4 zł., gęsi skubane 6 zł., żywe karmna gęsi 9 zł., gołąbki para 1/2 zł., kapusta 10 gr. za główkę, marchew 15 gr., kalafior 15—25 gr., seler 5—10 gr., wierzowina 90—1 zł., wołowina 80 gr., skopowina 70 gr., kiszka 1,40 zł., słonina 1,10 zł., ziemniaki ctr. 2,80 zł., groch ctr. 12 zł., drzewo opałowe 12—15 zł., torf 8—9 zł., prosięta 20—21 zł., świnie do pół ctr. 88 zł., owce 15—20 zł.

Plac przed kościołem gimnazjalnym należy oświetlać, zwłaszcza gdy publiczność wieczorem opuszcza świątynie po różańcu. Świeżo zupełnie donoszą nam o wypadku pokaleczenia się pewnej pani, która w ciemności wychodząc z kościoła potknęła się o wystający kamień, którego nie mało jest na tamtejszym bruku. Lamy nowej nie potrzeba zaprowadzać, bo jest takowa przy bocznym elektrycznym słupie. Dla czego lampa ta się nie pali, jest dla wielu zagadką, w każdym jednak razie nie można do tego dopuścić, aby jakiegokolwiek nieszkodliwego wypadki miały miejsce.

Kronika prowincjonalna.

Brusy. (Poświęcenie kapliczki w Głędonie.) W niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 4 po południu odbyło się w tutejszym nadleśnictwie poświęcenie kapliczki, postawionej przy nadleśniczości przez p. nadleśniczego Beera z pomocą jego podwładnych urzędników i robotników leśnych. Uroczystego poświęcenia tej dość gustownie zbudowanej a na dzień poświęcenia w kwiaty i chorągwie przybranej kapliczki dokonał proboszcz tutejszej parafii ks. Grünig z Brus. Po oficjalnym akcie poświęcenia wygłosił ks. Proboszcz od stóp kapliczki do kilkaset liczącej ludności, zebranej na tej uroczystości, piękną przemowę, podkreślając, że postawienie tej kapliczki jest dowodem wierności tutejszego ludu do kościoła katolickiego, i ma teraz ludność tutejszą, oddalona od kościoła parafjalnego sposobność, zwłaszcza w miesiącu październiku, odmawiania codziennie wspólnie przy tej kapliczce różańca św. do Najśw. Marii Panny jako Królowej Korony Polskiej, na której cześć pan Nadleśniczy Beer tę kapliczkę postawił.

W przemówieniu swem zaznaczył ks. Proboszcz, że kapliczkę tę postawił p. Beer na pamiątkę oddania czoł poległym Braciom za wiarę i Ojczyznę, a zwłaszcza poległym bohaterom oficerom i żołnierzom z ręki bratobójczej w dniu 6-go listopada 1923 roku w Krakowie.

Niech więc modły z tej kapliczki wnoszą się do Boga za tych bohaterów, którzy do ostatniego tchu wiernie spełniali swe obowiązki w obec Boga i Ojczyzny.

Po przemowie zaintonował ksiądz Proboszcz pieśń „Serdeczna Matko” a po odpiewaniu tejże, ludność zgromadzona odmówiła wspólnie u stóp kaplicy — różaniec.

Wieczorem podejmowali państwo Beerowie, staropolską gościnnością przybyłych na poświęcenie kapliczki — gości, gdzie przy tołajci wzniesiono kilka toastów, pomiędzy innymi toast na cześć nieobecnego p. Zagórowskiego, ojca bohatera, poległego z ręki bratobójczej w dniu 6 listopada 1923 w Krakowie, porucznika śp. Mieczysława Zagórowskiego. Też ten wniesiono w ręce p. nadleśniczego Beera z prośbą, aby p. Zagórowskiemu, który nie mógł być na poświęceniu obecnym, takowy przesłał.

Jeden z uczestników.

Kościerzyna. W ostatnich dniach skradziono urzędnikowi kolejowemu Kiedrowskiemu jeden rower. Rower nosi firmę „Adler” i ma wartość 80 zł.

Kościerzyna. W październiku zr. skradziono na szkodę Jana Molusa w Płocicznie jedną owcę i parę półszołwów, o czym swego czasu pisaliśmy. Obecnie dowiadujemy się, że sprawców kradzieży zdemaskowano i osadzono za kratami.

Laskowice. W tut. jeziorze znaleziono 7 mtr. od brzegu topielca płci męskiej, lat 28—30, wysoki 165 cm., ubrany w płaszcz brunatny, ciemne ubranie, trzewiki czarne sznurowane, bez czapki, miał na sobie trzy koszule i wierzchnia biała w paski niebieskie, droga biała płócienna, trzecia biała wełnianna. Tak samość trupa nie mogła dotąd być ustalona.

Błędowo, pow. chełmiński. (Poświęcenie kościoła.) Radosny dzień zaświtał dla parafii błędowskiej w niedzielę. — Sprawdziło się przysłowie: „Bóg zasmuci, Bóg pocieszy”. Dnia 27 listopada 1922 roku spalił się kościół błędowski doszczętnie, pozostały tylko uszkodzone mury i wschodni szczyt. Podług ludzkiego obliczenia było bardzo nieprawdopodobnem, aby w czasie gospodarczego kryzysu wojennego zdołano natychmiast odbudować kościół, chociaż tylko w dawniejszych rozmiarach. Dowodem słuszności takiej obawy był np. kościół w Oczymem, spalony 1917 r., a dziś jeszcze nie wykończony tak dalece, aby w nim można odprawiać nabożeństwa. Słusznie więc zauważył ks. dziekan Karnowski w swym pięknym kazaniu, że radość parafjan błędowskich jest niezmierną i wdzięczność powinna być wielka wobec Boga i dobrodziejów, bo kościół odbudował się jakby cudem. Już w rok po spaleniu poświęcił ówczesny proboszcz, ks. Biełicki, kościół, daleko piękniej odbudowany niż był pierwotny; a dziś, jeszcze przed drugą rocznicą spalenia, święci się przybyterjum, przepięknie przystrojone nowym dywanem, kolorowymi oknami, sufitem sklepionym. Cudu tego dokonała głęboka wiara i wspaniałomyślna ofarność znanego dobrodzieja na Pomorzu, p. Józefa Blochowiaty, dziedzica na Goryniu. Zbieranie ofiar po wszystkich gazetach prowincjonalnych przez cały rok, podatek kościelny i dobrowolne datki całej parafii, dotychczas wypłacone raty udziału patronackiego, to wszystko razem wzięwszy, jeszcze nie stanowi ani jednej trzeciej kosztów odbudowy kościoła. Otrzymała większość kosztów wyłożył jeden mąż, wyżej wymieniony p. dziedzic na Goryniu i jego czoiogodna małżonka. — Nie tylko kościółowi się przez to przysłużył, ale także i ojczyźnie!

Przed rozbiorem Polski miała parafia błędowska dwa kościoły, jeden w Błędowie, drugi w Wiewiórkach i oprócz tego publiczną kaplicę w Turznicach. Gdy zaś zapanował na chełmińskiej ziemi luterski rząd pruski, zaginał kościół w Wiewiórkach, zginęła kaplica w Turznicach, zmalała liczba katolików-Polaków w całej parafii do 535 dusz. W Błędowie samem, prócz kilku służących u niemieckich parzelantów, tylko proboszcz, jego dzierżawca i organista byli Polakami. — Tak kościół błędowski okazał się za czasów niewoli twierdzą polskości i jedyną jej ostoją w Błędowie. Ale niestety, ledwie zaświtała jutrzienka wolności, ledwie Polska zmartwychwstała przez traktat wersalski, runęła twierdza ta w zgłiszczach i gruzach. Tem większe należy się uznanie p. Blochowiatowi za jego ofiarność, dzięki której wznowiono tę świątynię na nowo. — Dajcie nam więcej takich mężów opatroszciojących, takich onarnych ości wiary ojców i polskości tu na kresach zachodnich, a nie będziemy potrzebowali się chwalić groźb pruskich i ujawnionych świeżo zamiarów zachłanności. — Życzymy, aby Bóg dał zdrowie i długie życie naszemu kochanemu i czoiogodnemu dobrodziejowi, i — śmiało powiedzieć można — fundatorowi i właściciemu patronowi naszego kościoła.

Parafjanin, uczestnik.

Do Bez opłaty.

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Do Bez opłaty.

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Ostatnie telegramy.

Nowy rząd w Serbji.

Król upewnił prezydenta sejmu serbskiego Jovanowicza do utworzenia rządu.

Straszny wypadek.

W Atenach w Grecji zapaliła się w kinie dziecku chusteczka. Wśród zgromadzonych dzieci powstał popłoch. Wszystko tłoczyło się ku wyjściu. 25 dzieci zostało uduszonych, 20 walczą ze śmiercią.

Traktat handlowy

szwedzko-polski z udziałem posta szwedzkiego rozpoczął się w poniedziałek.

Generalny delegat na Kresy Wschodnie.

Władza nowego delegata dla Kresów Wschodnich rozciągnąć się będzie na województwa wileńskie, poleśkie i wołyńskie.

Gdynia portem wojennym?

Za niemieckimi gazetami powtarzamy wiadomość, że minister Sforzi podczas swego pobytu w Paryżu ułożył się z władzami francuskimi o zorganizowanie Gdyni jako portu wojennego. Wstępne prace mają się wkrótce rozpocząć. Gdynia ma również otrzymać stację dla łódek podwodnych. Francja zamierza na stronę z Polską tracić Bałtyk, zagrożonego przez Niemców i sowieży. Wiadomość taką miała podać francuska gazeta „Matin“.

Niespodziewana kontrola wojenna.

Międzynarodowa komisja wojskowa urzędziła niespodziewaną rewizję w przedsiębiorstwach przemysłowych i znalazła wiele tysięcy pocisków, zamówionych wbrew postanowieniom Traktatu wersalskiego.

Uczczenie Henryka Stenkiewicza na Górnym Śląsku.

W poniedziałek wieczorem odbyło się na wielkiej sali sejmu górnośląskiego zebranie komitetu, które zajęło czczeniem zwłok Henryka Stenkiewicza, które w drodze do Warszawy przejeżdżać będą przez Katowice o 11 godz. przed południem.

Hold Stenkiewiczowi.

Podczas uroczystości przewiezienia zwłok Stenkiewicza z gościnnej ziemi szwajcarskiej do Polski wygłosił przemówienie jeden z delegatów poseł Modzelewski, który mowę swą zakończył następującymi słowami:

„Nie chciałbym, aby uroczystość dnia dzisiejszego zakończona została w innej, jak w naszej pięknej mowie, której Ty byłeś mistrzem, w której krzepiłeś nasze serca, której istnienie zachodzące w niepamięć u obcych, rozślawiłeś po świecie.

Dzisiaj zatem patrzmy, jak ciało Twoje opuszcza mury Vevey, od lat 8 miejsce pielgrzymki Polaków w Szwajcarii. A jednak szczęśliwi jesteśmy i szczęśliwi się czujemy, że przecież spoczniesz w wolnej, niepodległej Ojczyźnie i na ziemi, na Twojej ukochanej ziemi, hold Ci odda naród, cały naród.

Wielki Polaku, Mistrzu, którego dzieła rozgrzewały serca jako ognisko olbrzymie wśród nocnej zawiści, które pomagały przetrwać mroki naszych dziejów — niech duch Twój narodowi towarzyszy, niech go na dal łączy, jednoczy i przekroczywszy granice się zbliżenie wśród bratnich słowiańskich narodów ku polskiej chwale, ku ich, ku naszej i ludzkości pożytkowi.

Mistrzu! — Tobie część!

Bandyt z Łaninca przed sądem.

Sąd doraźny w Łanincach skazał na śmierć przez rozstrzelanie bandytę Aleksandra Leuba, a 5 innych warłokarzy przekazał sądowi zwykłemu.

32 posłów wybranych w Anglii.

W 32 okręgach w Anglii postawiono tylko po 1 kandydaturze poselskiej i dla tego ci kandydaci uznani zostali za posłów. Z tych jest 16 konserwatywistów, 9 Labour Party, 6 liberałów i 1 nacjonalista.

W sprawie aresztowań w Grudziądzu.

Pokazało się, że Voss był urzędnikiem biura poświadczenia Daczki (czyli dawniejszego „Deutsch-tumbundu“). Dotąd aresztowano: Kocha, Schulza, Weisasa, Vossa, Szmidta, Szymańskiego i Brzozowskiego (oczywiście Niemców).

Robota wszechniemiecka w Gdańsku.

W Gdańsku odbyła się tydzień wszechniemieckiej Mowy powitalnej w imieniu Heimatbundu, zwalczającego Polaków, wygłosił senator Strunk. To wystarczy, ażeby wykazać, kto z Polakami walkę prowadzi.

Grób całopalny

pochochający z 6 wieku przed Chrystusem, wykopano koło Jabłonny pod Warszawą. Pochodzi on od szczepu północnego, który przesunął się przez Polskę do Małopolski i na Śląsk.

Kongres Związku Ludowo-Narodowego

odbędzie się w niedzielę w Warszawie.

Uniwersytet ukraiński.

Rada ministrów będzie radziła w czwartek nad otwarciem uniwersytetu ukraińskiego.

Walka studentów węgierskich z Żydami.

Krajowy związek studentów węgierskich nakazał strajk na wszystkich uniwersytetach, dopóki z nich Żydów nie powygnają.

Macdonald gaśnie.

Z Anglii donoszą, że Macdonald traci na wpływach z powodu potajemnych podarków, którymi się kazał przekopywać i z powodu swej chwiejnej polityki.

Narodowa Partja Robotników

żąda rozwiązania Sejmu. Obecny Sejm nie jest bowiem zdolnym do wytworzenia takiej większości, na której mógłby się oprzeć zdrowy rząd parlamentarny.

Korfanty właścicielem „Rzeczypospolitej“

Korfanty nabył od Paderewskiego udziały gazety „Rzeczypospolitej“ i stał się jej właścicielem.

Zatarg pomiędzy Chinami a Japonją?

Rząd chiński przestrzegł Japonję, ażeby zaprzestała popierania Tsang Tsu-Lina, który pod murami Pekingu poniósł klęskę.

Olbrzymi pogrzeb.

W pogrzebie sławnego pisarza francuskiego Anatola France wzięło udział 200 tys. ludzi.

Nareszcie!

Na wiosnę chcą budować w Warszawie wielką piekarnię, która ma zaopatrywać czwartą część Warszawy.

Ruch w Towarzystwach.

Kościerzyna. (Baczność osadnicy powiatów kościerskiego i kartuskiego). Walne zebranie obu powiatów Związku Zawodowego Osadników Rolnych odbędzie się w piątek dnia 24 października w Kościerzynie, w lokalu Bazarze o godz. 10 przed poł. Z powodu ważności spraw, uprasza się o liczny udział, bo na porządku obrad jest zebranie materiału, na walne zebranie Związku, jako i nie mniej wybór nowego Zarządu. O liczny udział prosi Główny Zarząd Z. Z. O. R.

Chojnice. W piątek dnia 24 bm. o godz. 16 odbędzie się strzelanie w lasku miejskim dla oficerów rezerwy powiatów: chojnickiego, tucholskiego i sępoleńskiego. Uprasza się o jaknajliczniejszy udział. Komenda Garnizonu Chojnice.

Chojnice. Zebranie Kółka Rolniczego w Chojnicach odbędzie się w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 12 w lokalu Engla. O liczny udział prosi Zarząd.

Chojnice. V. Drużyna Harcerska, Miejska w sobotę dnia 25. bm. o godz. 5 tej zbiórka w pokoju harcerskim, a nie w czwartek dnia 23. bm. Przybycie wszystkich druhów konieczne.

Drażynowy.

Chojnice. Nadzwyczajne zebranie związku drużyn konduktorskich odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 17. w lokalu p. Jazdzewskiego. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków koniecznym.

Chojnice. Nadzwyczajne walne zebranie Bractwa Strzeleckiego odbędzie się w sobotę dnia 25 bm. o godzinie 7 mej wieczorem w strzelnicy. Z powodu bardzo ważnych spraw prosi się o liczne i punktualne przybycie. Zarząd.

Chojnice. „Tow. Spiewu Lutnia“ Jutro w piątek o godz. 8 i pół lekoja spiewu dla chóru wspólnego. Przybycie wszystkich członków jest konieczne. Dyrygent.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Nowakowski
Drukarnia i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego
- Chojnice -

Na czas młócenia

polecam

Benzynę, Benzol, olej maszynowy, cylindrowy pasy zapędowe włosiennie i skórzanne rzemienie do maszyn do szycia jako i wosk na takowe i t. d. i t. d.

Richard Gehrke

centrala samochodów
Telefon nr. 108. Telefon nr. 108.

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski“ z Chojnic na miesiąc listopad

proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatą miesięczną z opłatą pocztową razem 2,08 złotych

dnia 1924

Imię i nazwisko

miejsowość

ulica

pozwolenie poczty

Eleganckie Futra

karakulowe, fokowe, bibretowe z pięknych skór francusk. wytwornej roboty, na jedwabnych artystycznie wyhaftowanych podszewkach, najkorzystniej można nabyć w pracowni futer

Toruń, Bydgoska 46 l. lewo Tel. 431

Polecam

mój bogato zaopatrzonej skład

w rowery, maszyny do szycia także i centryfugi

Cześci składowe do rowerów i maszyn stale na składzie. Wszelkie reparacje wykonuje się szybko i gustownie

J. Giersch, Pl. Jerzego 7.

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski“ z Chojnic na miesiąc listopad

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatą miesięczną z opłatą pocztową razem 2,08 złotych

dnia 1924

Imię i nazwisko

miejsowość

ulica

pozwolenie poczty

Nadszedł
cukier,
sól,
ryż,
kawa,
smalec

który oddam odsprzedającym po korzystnych cenach.

Grzywacz
Gdańska Nr. 28.

Skrzypce

korzystnie na sprzedaż.

Gdańska 10 II

Kompl. sypialnia

niedużo używana lecz dobrze utrzymana i

1 wielkie lustro

na sprzedaż.

Dworcowa 12 I piętro.

2 dzielnych
pomocników
krawieckich

poszukuje od zaraz

Holstein, Staroszkolna 18.

Przetarg przymusowy w sobotę d. 25. 10. przedpoł. o godz. 10.

w lokalu licytacyjnym ulica Człuchowska (Heinrich)

1 szafa do rzeczy
1 szafonierka

najwięcej dając za gotówkę.

Wiśniewski
kom. sądowy, Chojnice.

Potrzebna
panna do biura

biegła w polskiej i niemieckiej mowie i piśmie.

Zgłosz. pod off. 50 do nin. pisma.

Dzielnia

kucharka

poszukuje od 1. lipca posady najchętniej w mieście. Łask zgłosz. pod 52 do nin. pisma.

Sprzedawaczkę do składu mąki

poszukuje

B. Borkenhagen

Młyn.

Sprzątaczkę

od godziny 6—8 rano poszukuje

Smejowa Dworcowa 25.